GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 176. W Sobotę dnia 31. Lipca. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Dysseldorfu, dnia 14. Lipca.

Czynności sejmowe.

Na tém posiedzeniu wzięto także pod rozwagę wniosek niektórych mieszkańców Trewirskich, wręczony przez jednego członka czwartego Stanu, żądający, aby zgromadzone Stany prosiły N. Króla o obsadzenie na nowo od tak dawnego czasu osieroconéj stolicy biskupiéj w Trewirze. Raport trzeciego wydziału odwołuje się do słów królewskich, wyrzeczonych przy różnych sposobnościach, rokujących pewne załatwienie zatargów kościelnych, i do zaufania, wynurzonego już kilkakrotnie przez Stany w ciągu teraźniejszego Sejmu u stóp tronu, i kończy się oświadczeniem, że tém łatwiejszą będzie rzeczą spełnić życzenie Trewirczyków pod względem ustanowienia nowego Biskupa, gdy urzeczywistnienie tegoż nie zostaje na szczęście w żadnym związku z opłakanemi zatargami między rządem a kościołem, i dla tego od ukończenia tychże, aczkolwiek gorąco upragnionego, nie zależy. Obsadzenie Biskupstwa tego byłoby zatém, jak przyjemny zwiastun bliskiego końca tych zatargów, prawdziwie pocieszającym wypadkiem dla prowincyi.

Przeciw dążności raportu tego nadmieniają, że, mimo wielkiego interessu, jaki niezawodnie każdy życzeniu takowemu poświęca, zapytać się przecież godzi, czy jest jaki powód do podania w téj mierze petycyi do N. Pana? Pominąwszy nawet właściwość Sejmu, już przy innéj sposobności objawiono życzenie powszechne, aby wszystkie, czysto-religijne sprawy, do zakresu czynności sejmowych nie należały. Ale gdyby się i to pominąć chciało, wypadałoby najpierw wypośrodkować, kto był przyczyną tak długiego osierocenia biskupstwa Trewirskiego. Przyczyną tego ma być, jak słychać, wybór Biskupa, którego Król jako persona grata nie uznał. W ostatnim razie chodzi jedynie o wykonanie praw majestatu i dla tego każde wmieszanie się Sejmu bardzoby łatwo źle zrozumianém być mogło. Nakoniec niczém także dowiedzionem nie zostało, czy wniosek czyniący przeszli już przepisane instancye, czy się do Króla udali i czy jaką odpowiedź otrzymali. Z tego powodu sądził mówca, iż nieuzasadniona petycya na uwzględnienie nie zasługuje. Inny deputowany przychylił się do tego zdania z nadmienieniem, iż delikatną jest rzeczą mieszać się w tego rodzaju badania kościelne, ponieważ z takiéj jednostronnéj prożby wnosićby można, iż podstawą téjże jest przypuszczenie, jakoby wina tego jedynie na rząd spadała.

Podający wniosek nie upatruje w nim żadnych przeszkód tego rodzaju. Przypadek całkiem jest odmienny od przeszłego. Gdyby się o tém nie był przekonał, nie byłby wniosku tego podał; a dany wówczas przez niego głos ręczyć za to powinien. Mówca wykazuje jeszcze bliżéj tę różnicę i sądzi, że przy wyborze Trewirskim tylko co do formy zachodzi przeszkoda, któréj usunięcie tém prędzéj nastąpić może, gdy osobistość obranego, jak wiadomo, żadnéj wątpliwości nie wznieca. Czy w obecnym przypadku instytucya kościelna lub królewskie placet nastąpionemu wyborowi na przeszkodzie stoi, lub czyli mu obydwóch razem nie dostaje, jest tajemnicą. Ale nie potrzeba też wyjaśnienia téjże, gdy wniosek pytania takowego wcale nie obejmuje. — Prezes nadmienił, że wniosek równie jak raport są proste, a za to należy się wydziałowi wdzięczność. Pragnie on, aby i obrady równie prostemi były i przyobiecuje przystąpienie do wniosku wydziału. — Ale z drugiéj strony przytaczają jeszcze, iż kapitule metropolitalnéj w Trewirze 4 osoby jako persona grata na kandydatów do téj katedry znane były, a przecież obrała męża, o którym domyślać się mogła, że z niego nie będzie persona grata. Z téj przyczyny odmówiono placet, a odpowiedzialność na saméj kapitule cięży. Zresztą przewłoka ta nie pociąga za sobą żadnego niebezpieczeństwa, gdy Sufragan i Generalny Wikaryusz wszystkie obowiązki z zadowoleniem pełnią, i dla tego zgromadzenie tego rodzaju prośbą N. Pana obciążać nie powinno. — Ostrzéj jeszcze odezwał się inny członek o tym przedmiocie, upatrując w postępowaniu kapituły widoczną opozycyą przeciw Królowi; niesłuszność tę sama kapituła uznać powinna, i sam Papież nawet powinien być za nowym wyborem. Każde mieszanie się Stanów byłoby interesowi państwa i zamiarom Królewskim przeciwne, a właśnie po mądrości Króla wszystkiego dobrego spodziewać się należy. Kończy on na oświadczeniu, iż Król wszystko uczyni, co się tylko z prawami i honorem królewskiéj korony, narodu pruskiego, najwyższą wolnością ludu niemieckiego i z dobrem całéj ojczyzny da pogodzić, a więcéj po nim żądać nie można.

Sprawozdawca odrzekł, że ostatni mówca z mylnéj całkiem wychodzi zasady, ani kapituła sobie nieprawnie nie postąpiła, ani też tu dyplomatyczne nie zachodzą układy. Rzecz jest prosta, wybór nastąpił, nie potwierdzono go; powodów tego wydziału rozbierać nie myśli, i tylko usunięcie przeszkód ma na celu. Niewłaściwości Sejmu nigdy tu nie uzasadniono. Obawiano się fałszywego zrozumienia rzeczy, ale i milczenie może być fałszywie zrozumiane. Dodaje jeszcze, że tu bynajmniéj o religijne nieporozumienia nie idzie, tylko po prostu o pytanie, czy zgromadzenie chce się wstawić o usunięcie niedogodności dla dyecezyi trewirskiéj.

W skutek tego było za pytaniem, czy Naj. Królowi rzecz tę przełożyć, 67 głosów, przeciw 5.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Lipca.

Dokończenie postanowienia o pensyach emerytalnych: 116) Pani Adelajdzie z Cieszkowskich Podbielskiéj, wdowie po Jerzym Podbielskim, Nauczycielu Szkoły obwodowéj w Końskich oraz synowi, przez wzgląd na blisko 12letnią ich męża i ojca służbę, w ciągu i z powodu któréj zdrowie utracił, zł. 500. 117) Pani Katarzynie z Rollów Pinko, wdowie po Józefie Pinko, Nauczycielu przy Gimnazyum w Łukowie oraz dwom synom tegoż, przez wzgląd na 14letnią ich męża i ojca służbę, w ciągu i z powodu któréj zdrowie utracił, zł. 500 118) Księdzu Janowi Raynowiczowi, byłemu Nauczycielowi Religii i Moralności zniesionego Gimnazyum w Kielcach, za 19letnią służbę, zł. 1400. 119) Panu Andrzejowi Sutochel, byłemu Nauczycielowi przy Gimnaz. Guber. w Radomiu, za 24letnią służbę, zł. 1900. 120) Panu Józefowi Rakowskiemu, byłemu Nauczycielowi przy szkole Obwodowéj Łęczyckiéj, za 24letnią służbę, zł. 1175. 121) Panu Karólowi Kurpińskiemu, głównemu Dyrektorowi Opery w Warszawie, za 30letnią służbę, zł. 6930.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 19. Lipca.

Nowiny dworu. W przeszły wtorek d. 1. b. m. Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Wirtemberskiego Xiążę Hohenlohe Kirchberg i takiż Poseł i Minister Króla Jmci Sardyńskiego Hrabia Rossi, opuszczając czasowie swoje stanowiska mieli zaszczyt być przyjętémi przez N. Pana na pożegnalném posłuchaniu w Peterhofie. Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Pan Cambreleng, opuszczając swoje stanowisko miał zaszczyt złożyć N. Panu swoje listy odwołania. P. Oliveira, nowo umocowany przy dworze Cesarsko-rossyjskim jako Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Cesarza Jmci Brazylii, miał pierwsze swoje posłuchanie u J. C. Mości i miał zaszczyt złożyć N. Panu swoje listy

wierzytelne. Pomienione osoby miały potém zaszczyt być przyjętemi przez N. Cesarzowę.

Podczas balu, który miał miejsce tegoż wieczora u dworu, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. Cesarzowi: P. de Gevers, Sprawujący interesa Króla Jmci Niderlandów, P. Decazes Xiążę Glücksberg, Baron de Maussion i P. Princeteau, podróżni francuzcy. Ciż sami, tudzież Pani Oliveira mieli również zaszczyt być przedstawionemi N. Cesarzowéj.

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z dnia 1. Lipca panny: xczka Tatjana Dołgorukow, Katarzyna Połujektow i Olga Arnoldi mianowane frejlinami N. Cesarzowéj.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 25go Czerwca J. W. Xiążę Emiliusz Hesski mianowany szefem pułku Kazańskiego dragonów, który odtąd ma się nazywać »pułkiem dragonów Xięcia Emiliusza Hesskiego.«

Przez Reskrypt Cesarski z dn. 14. Czerwca, Generał-Major Abu-Muselim, Chan Szamchał Tarkowski, Władzca Buniakowski, Weli Dagestański, za odznaczenie się w bitwie z góralami w czasie szturmu obwarowanéj wsi Gumri, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1. klassy.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 22. Lipca.

Messager zawiera co następuje: »Nadeszła tu wczoraj depesza telegraficzna z Tuluzy donosi, iż tam zupełna panuje spokojność. Instrukcyą sądową czynnie się zajmują. Sprawcy rozruchów zaczynają się przekonywać, jak wielce zbłądzili. — Depesza telegraficzna donosi, że w Auch spokojność na chwilę zakłóconą była. Gromada wichrzycieli, podburzona przez przybyłego z Paryża emmissaryusza, chciała wstrzymać wyjście szwadronów piątego pułku strzelców, przeznaczonych do Tuluzy. Urządzili oni dwie barykady, które jednak wojsko, bez użycia nawet broni, opanowało. Nieład natychmiast poskromiono. — W Cahors poprzylepiano w nocy buntownicze odezwy. Sprawców tego, aczkolwiek bezskutecznego czynu, dotąd nie odkryto. — W Montpellier przed odejściem wojska lud się gromadzić zaczął, śpiewając po ulicach hymn marsylijski. Kilka osób aresztowano. Od dn. 18. wszystko spokojne. — Na wszystkich innych punktach spokojności nie zawichrzono. Wszędzie objawia się niechęć przeciw wypadkom w Tuluzie.«

Donoszą z Mostaganemu pod dniem 8. Lipca: »Sądzono na chwilę, iż kilka pokoleń myśli się poddać, i to spowodowało zapewne Generalnego Gubernatora do przedłużenia swego tutejszego pobytu. Przed kilku dniami przybył tu istotnie Naczelnik jednego z pokoleń Niższych Chelifów, mający, jak powiadał, polecenie do rządu francuzkiego. Po kilku układach postanowił Generalny Gubernator pojść za radą arabskiego naczelnika i wyprawił kolumnę 1600 ludzi pod dowództwem Pułkownika Tampourre, na wskazane miejsce. Naczelnik arabski, towarzyszący wyprawie, porozumiał się zaraz z kilku Szeikami, ale widząc, że się pod względem sposobu myślenia ziomków swoich omylił, uwiadomił niezwłocznie francuzkiego dowódzcę o małéj nadziei uskutecznienia tego poddania się, i oznajmił mu zarazem, iż Abd-el-Kader znaczną siłę zbrojną w to miejsce wyséła, i iż już niedaleko być musi. Wśród takich okoliczności poczytał Pułkownik Tampourre za rzecz dogodną, powrócić do Mostaganemu; ale ledwo dano rozkaz do odwrotu, gdy liczne oddziały jazdy na kolumnę uderzyły. Powstała zacięta walka, i nieprzyjaciel poniósł wielką stratę w zabitych i ranionych, podczas gdy nam 12 ludzi ubito i 30 raniono. Kolumna ta niestety była za słaba do zaczekania na przybycie całéj siły zbrojnéj Emira.«

Z dnia 23. Lipca.

Messager donosi: «Generał-Porucznik Rulhieres przybywszy nocy onegdajszéj do Tuluzy, wczoraj rano objął dowództwo nad 10tą dywizyą. — Konsygnowanie strzelców w dzień po przybyciu nadzwyczajnego Kommissarza rządowego cofnięto; stósownie do rozkazu Marszałka Soult straż honorowa (pułku z Vincennes) stanęła przed Prefekturą. — Wszystko zupełnie spokojne. — Podobnie i w Auch po niedzieli porządek publiczny nie doznał przerwy. Stósownie do ostatnich depeszy wszędzie zupełna wróciła spokojność.«

O zaburzeniach zaszłych w Auch dnia 18., Messager następujące podaje szczegóły: «Na moście Treille, wiodącym na trakt Tuluzki, ustawili wichrzyciele jednę barykadę a drugą na moście Św. Piotra. Kommendant żandarmeryi departamentu Gers udał się następnie brodem z orszakiem swoim na trakt Tuluski. Anarchiści chcieli na prowadzącéj do Agens drodze trzecią urządzić barykadę, wszakże żandarmerya oparłszy się temu przedsięwzięciu rozegnała wichrzycieli. Tymczasem zajęto też barykadę na moście Treille. Buntownicy usiłowali w innych miejscach kuszenia swe ponawiać, zostali jednak przez żandarmeryą otoczeni i do oberzy jednéj zaparci. Następnie zniszczono wszystkie barykady a pułk w dalszą drogę do Tuluzy się puścił. Przez całą noc przeciągały patrule ulice miasta. Odtąd wszystko spokojnie.«

Prezes Rady Marszałek Soult do wszystkich miast departamentów południowych poroz-

séłał rozkazy, aby władza wojskowa wszelkie ważne posterunki, gdzie dotychczas gwardya narodowa służbę pełni, wojskiem liniowém obsadziła. Marszałek najsurowiéj zaleca, aby posterunków Prefektur i Podprefektur gwardyi narodowéj nie powierzano.

— — Monitor wczorajszy obejmuje kilka mianowań nowych Parów; najznakomitszém jest mianowanie Hr. Mathieu de la Rédorte. Był on bowiem, jak wiadomo, w Izbie Deputowanych jednym z najgorliwszych stronników Pana Thiersa. Przyjmując więc urzędownie godność z rąk Pana Guizota, udowodnił, że stósunki przyjaźni z dawniejszym Prezesem Rady z d. 1. Marca urzędownie zerwał; jakoż odstrychnięcie się Hrabiego już od dawna nie było tajemnicą. Dla stronnictwa Pana Thiersa jest to dotkliwa strata, nie z powodu wielkiéj osobistości Hrabiego, lecz z przyczyny towarzyskiego stanowiska, jakie zajmuje. Hrabia bowiem Mathieu de la Redorte jest synem znajomego Generała Napoleońskiego, który mianowicie w wojnie hiszpańskiéj się popisywał i wielki zostawił majątek. Małżonką jego córka Xięcia Albufera. Więc łączą się w nowym Parze szczęśliwe stósunki urodzenia i powinowactwa z wielkiemi dostatkami, a takich ludzi obecnie w sferach rządowych tu mało. Hr. Mathieu posiada rocznego dochodu 150,000 fr. Jego salon podczas ostatniéj koalicyi był głównym punktem zejścia się. Młody jeszcze i wojskowo służąc, bywszy za Thiersa przez czas krótki Posłem w Madrycie, życzy sobie powtórnie puścić się zawodem dyplomatyckim. Tak tedy z pomiędzy głośnych niegdyś zwolenników Pana Thiersa pozostają się teraz tylko Hrabiowie Roger i Jaubert, którzy się dotychczas do nowego gabinetu jeszcze nie zbliżyli. P. Piscatory, jak wiadomo, podjął się missyi do Grecyi a Pan Remusat, były Minister, rzadko kiedy z Panem Thiersem się widuje. Wszystko to dowodzi niestałości tutejszego termometru politycznego; zważywszy na to przekonamy się, że nadzieja Pana Thiersa dostania się powtórnie do stéru rządów, słaba i daleka.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23 Lipca.

Lord John Russell wydał adress do konstytuentów swoich, z którego się pokazuje, że Ministrowie przed zagajeniem parlamentu dymissyi swéj nie wezmą, lecz przed nowym parlamentem jeszcze raz wystąpią. „Skoro nowy parlament się zbierze, powiada Minister, chwycimy się piérwszéj sposobności, aby stanówczy i wyraźny wyrok o zaproponowanéj przez nas polityce wywołać. Wypadek appellacyi takowéj obecnie łatwo się da przewidywać. Ponieważ zaś Ministrowie korony bez zaufania Izby niższéj ostać się nie mogą, my po zganieniu polityki naszéj natychmiast o uwolnienie nas od urzędowania wniesiemy.“ — Końcowo wynurza Minister przekonanie swoje, że zalecone reformy handlowe rychléj czy późniéj jednak do skutku przyjść muszą.

(*B. H.*) — Oświadczenie Lorda John Russell, że przed zagajeniem parlamentu zmiana ministeryalna nie nastąpi, wielkie naturalnie między Torysami sprawiło nieukontentowanie a organa stronnictwa tego daléj twierdzą, że Ministrowie już przy dawniejszych sposobnościach, z których brak zaufania w polityce swéj poznać mogli, cofnąćby się powinni byli a tém bardziéj teraz, kiedy sami ustąpienie swe od wyroku nowego parlamentu czynią zawisłém i równocześnie wyznają, iż sami są przekonani, że wyrok ten dla nich niepomyślnie wypadnie. Mimo to adres Lorda John Russell tyle sprawił, że wszelkim nowinom o zmianie ministeryalnéj w ciągu tygodnia przyszłego spodziewanéj i domysłom względem osób nowy ten gabinet składać mających, koniec położył.

Kandydaci wszelkich stronnictw tak teraz nachodzą Sir Roberta Peela, że aby tylko uniknąć natrętności wielbicieli swoich, S. Robert do Paryża udać się postanowił. Słychać, że w poniedziałek albo we wtorek odjeżdża.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 15. Lipca.

Słychać, że Pan Arguelles jako opiekun Królowéj Izabelli i Infantce Ludwice bezpośredniéj korespondencyi z matką ich, Królową Krystyną, zabronił.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 18. Lipca.

Gazecie kościelnéj Berlińskiéj donoszą z Monachium, że i Biskup Auszburgski, Dr. Richarz, Xiędzu Eberhard, znanemu z fanatycznych kazań swoich, w dyecezyi Auszburskiéj na korzyść „Niewiast dobrego pasterza“ na kazalnicę wstąpić zabronił. Gdy go potém osoby wysoko stojące a nawet Nuncyusz papieski w Monachium upraszali, żeby zakaz ten cofnął, wytrwał w swojém postanowieniu i odpowiedział zwięzłowato; że on będąc Biskupem dyecezyi, ma też prawo starania się podług swéj najlepszéj wiedzy o dobro trzody własnéj; poczytuje zaś obowiązkiem swoim, nie zezwalać na to, ażeby fanatyk jakiś pokój z protestantami bezpotrzebnie podkopywać miał.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urządowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 27. Lipca zawiera między innémi obwieszczenie dotyczące uzupełnienia regulaminu dla instytutu poprawczego i karnego w Kościanie; — że Królewski Radzca konsystorski i Superintendent Fechner tutaj został na własne żądanie od sprawowania urzędu Wolsztyńskiéj Superintendentury uwolniony, i takowa tymczasowo księdzu Gerlachowi w Wolsztynie powierzona; — ogłoszenie dotyczące edyktu o kulturze krajowéj; — względem żenienia się i osiedlania do służby wojskowéj obowiązanych osób; — doniesienia o chorobach bydlęcych; — o jarmarkach, o darze pobożnym i t. d.

Rzut oka na obecny stan armii francuzkiéj. — Wiadomo, iż za ministeryum Thiersa utworzono cztéry nowe pułki jazdy, mianowicie 3 huzarów i jeden szasserów. Uorganizowano je w Luneville, zkąd w tych dniach wyruszyły do Paryża dla odebrania sztandarów. Dwanaście nowych pułków pieszych, sformowanie których jeszcze za tegoż gabinetu zamierzono, składają się z 8 pułków piechoty liniowéj i 4 piechoty lekkiéj i obecnie już uzupełnionych i wyćwiczonych. Dodawszy do tego 10 batalionów tyralierów czyli strzelców nowo sformowanych, znajdujemy od czasu gabinetu z d. 1. Marca, armią francuzką pomnożoną o 12 pieszych, 4 konnych pułków i 10 strzeleckich batal., w ogóle zaś ze 100 pieszych i 63 konnych pułków złożoną. Piechota liczy 300 batalion., jazda 316 szwadronów. Aby w krótkości czytelnikom naszym dać wyobrażenie o ogóle armii francuzkiéj, przytoczymy tu niektóre podania i obliczenia, za których urzędową rzetelność ręczyć może my. — Piechota francuzka składa się z liniowéj i tak zwanéj lekkiéj piechoty, a chociaż obie sam tylko rozróżnia mundur, służba atoli jednaka. Lekka piechota nosi żółte oznaki, liniowa zaś ceglaste lub pąsowe i niebieskie spodnie. Lekka piechota liczy 25 pułków. Przed rewolucyą lipcową istniało tylko 20, lecz od téj epoki tak zwaną legię Hohenlohe, zmieniono na 21 pułk; za Thiersa zaś i teraz utworzono na nowo 22, 23 i 24 pułk. Większą ich część składają rekruci, niektórzy tylko dawniejsi żołnierze są podoficerami i kapralami. Każdy pułk lekkiéj piechoty liczy jak i piechota liniowa 3 bataliony, w każdym po 8 kompanii, z których 6 nosi imie centralnych, z dwóch pozostałych zaś jedna grenadyerskiéj, druga woltyżerskiéj. Te dwie ostatnie, mają także nazwę wyborowych, noszą epaulety i oznaki jako z najznaczniejszych złożone żołnierzy. Piechota liniowa liczy 75 pułków, po rewolucyi lipcowéj utworzono z reszty gwardyi 65 i 66 pułk, dotąd wyborowe; późniéj z paryzkich ochotników, których posłano do Algieru dla oczyszczenia ulic Paryża, 67 pułk pieszy, za gabinetu zaś Thiersa i teraźniejszego, 68 aż do 75, wszystkie mają po trzy bataliony i 8 kompanii. Z 10 strzeleckich batalionów, pięć już stanęło na algierskiéj ziemi, pozostałe stoją w Strasburgu, Metz, Vincennes i Tulonie. Oprócz tego armia francuzka liczy jeszcze w Algierze 2 bataliony żuawów pieszych, w tureckie przywdzianych suknie; nadto 3 bataliony lekkiéj piechoty, złożone po większéj części z żołnierzy za złe prowadzenie się do Algieru wysłanych, którzy jednak z nieprzyjacielem dobrze walczą. W Algierze 3 te bataliony mają przydomek: Wesołych burszów. Francuzka zagraniczna legia, również piesza, składa się z 2ch pułków, każdy po 3 bataliony i 8 kompanii. Legia ta pobiera żołd równy innym pułkom, podobnie jest uorganizowana i z małą tylko różnicą prawie tak samo ubrana. Pierwszy pułk stoi w Algierze i Bugii, drugi w Bonie. Dwie części téj legii składają sami Niemcy, resztę Hiszpanie, Włosi, Szwajcarowie i t. p. Trzydzieści kompanii morskiéj artylleryi, późniéj ma ich być 40, oraz trzy morskie pułki piesze, mogą także być policzone do właściwéj piechoty. Jazda francuzka zawiera w sobie: 2 pułki karabinierów, 10 pułków kiryssyerów, 12 pułków ułanów, 13 pułków szasserów i 9 pułków huzarów, z tych każdy po 5 szwadronów; nadto 4 pułki afrykańskich strzelców w Algierze uformowane, z których każdy ma po 6 szwadronów, oraz 8 szwadronów regularnych afrykańskich Spahów w tureckim stroju, w końcu szkołę jazdy w Saumur, jak niemniéj korpus żandarmeryi francuzkiéj i konną gwardyę miejską paryzką. Artylerya francuzka składa się z 14 pułków po 12 lub 13 bateryi, 15 pułk stanowią pontonierowie; 12 artyleryjskich robotniczych kompanii i 6 szwadronów pociągowego artylleryjskiego parku, należą do téj rubryki. Korpus inżenierski składają 3 pułki po dwa bataliony i 7 kompanii, do których należą sami minerowie i saperowie. Jeden batalion robotników administracyjnych, 14 kompanii ekwipażów pociągowych, 4 kompanie robotników pociągowych, oraz 8 zapasowych pociągowych oddziałów dla Algieru, uzupełniają tę część armii francuzkiéj. Ośm kompanii podoficerów weteranów, 10 innych kompanii weteranów, 4 kompanie weteranów konnych, 2 kompanie weteranów żandarmeryi, oraz 4 kompanie dyscyplinarne, w Algierze

czyniące służbę pontonierów, mogą zamknąć tę nomenklaturę. Paryzka gwardya miejska tak konna jak i piesza z 2800 ludzi piechoty, a 600 jazdy złożona, jest na koszcie miasta i dla tego ma nad sobą dwie zwierzchnicze władze: paryzką municypalność i ministeryum wojny. Pułki francuzkie nie mają stałego miejsca pobytu; co rok lub co dwa a często nawet prędzéj, zmieniają stanowiska swoje. Podobnie dzieje się z armią algierską, wyjąwszy nowo urządzonego tam korpusu. Najlepsi żołnierze w jeździe pochodzą z Alzacyi niemieckiéj, Lotharyngii, Burgundyi z Limoussin i Normandyi. Francuzi po większéj części nie lubią, ani mają starania o koniach. Artyllerya stanowi tu bez zaprzeczenia najlepszą broń, mianowicie oficerowie jéj są wyborni. Piechota i dziś jeszcze ma te same dobre i złe przymioty, któremi się odznacza pieszy Francuz. Gwałtowna w ataku, wyborna idąc na bagnety, łatwo demoralizuje się w odwrocie. I w Algierze często się to stwierdziło. Piechoty francuzkiéj nie odznacza właściwa wprawa i mianowicie regularność w obrotach, jednak maszeruje ona bardzo dobrze. Najsłabszą stroną armii francuzkiéj jest i będzie jazda. Różne okoliczności są tego powodem; naprzód brak dobrych krajowych koni, powtóre u samego kawalerzysty francuzkiego brak przywiązania do konia. Niemiec kocha i pielęgnuje zawsze prawie konia swojego, Francuz przeciwnie rzadko; koń dla dobrego jeźdzca jest tém, czém strzelba dla prawdziwego strzelca. Dla tego jazda węgierska jest wyborną, bo lud tamtejszy od młodości nawyka do konia. Również dla tego Tyrolczykowie rodzą sią strzelcami. Strzelba jest im drogą, dla tego też batalion gwardyi strzelców w Potsdamie jest wyborowym pułkiem, bo składają go po większéj części synowie strzelców, umiejących osądzić wartość i staranie potrzebne w obchodzeniu się i zachowaniu strzelby. Nowe bataliony francuzkich strzelców dopiero teraz uczą się użycia broni. Zadalekie strzelanie i ćwiczenia obrachowane na wrażenie huku są bez umiejętnego pożytku.

Łzy. Rabin Jofa mówił: Wszystko jest dobre, czém tylko Pan śmiertelników obdarzył; ale łzy sąto najpiękniejsze i najdroższe dary nieba. Poczém opowiadał wypadek następujący: Gdy pierwszy człowiek lekkomyślnie przekazanie swego ojca niebieskiego przestąpił, a Pan wygnał go z raju, wtedy mu taki ogłosił wyrok: Odtąd ziemia wydawać będzie ciernie i głogi, korzonki pola będą twoim pokarmem, a w pocie czoła pracować będziesz na chléb, aż pokąd znowu w ziemię się nie obrócisz, z któréjś zlepiony, boś ty ziemia, i znowu ziemią będziesz; wtedy zawiedziony i grzeszny człowiek w milczeniu i smutku opuścił miły, piękny przebytek niewinności i pokoju. Całą jego wewnętrzną i zawnętrzną istotę ogarnął żal niewymowny. Miłosierdny, niebieski ojciec ludzi, najmilsze, najdroższe swe stworzenie, nawet po upadku najmilsze, przywołał jeszcze raz na miejsce, gdzie mu w raju obok dziennego światła się pokazał, a uścisnąwszy i ucałowawszy w czoło ulubieńca swego, rzekł jako tkliwy ojciec: »Biedny człowieku, ileż ty na téj pustéj, zimnéj i nieurodzajnéj ziemi cierpieć będziesz musiał! Boleść i udręczenie, podobne dzikim zwierzętom, napadać cię będą, w duszy twojéj grzech wichrzyć będzie, a jeszcze zimniéj, niżeli ziemia w czasie ostréj i mroźnéj zimy obchodzić się będą z tobą ci, którzy twemi braćmi, twémi siostrami się mianują. Sama nawet radość, i ona — ponieważ nie jesteś do radości zrodzony, gdy nad miarę miękkie serce twoje zapełni, nawet i ona za mocno cię przeniknie i słabiuchny umysł twój przygniecie. Któż cię wtedy ochroni, pocieszy, kto wzmoże? I powtórnie najdobrotliwszy i najmiłościwszy Ojciec ucałował w czoło człowieka i dwie krople niebieskéj rosy, dał mu na drogę życia ciernistego, a krople te miały postać pereł jasnobłyszczących — Weź je! rzekł łagodnym, ojcowskim głosem, a żal będzie ci lżéjszym i zbawienniejszą radość twoja. A na te słowa i na ten dar rozpłakał się Adam, i łzawém okiem spojrzał jeszcze raz na niewinny przebytek młodocianego wieku swego; atoli dusza jego była pogodniejsza, umysł spokojniejszy niż wprzody, i lżéj mu było na sercu, a przyjemny, rozkoszny ogród zdawał się już, chociaż niechętnie, jednakże z mniejszym żalem i smutkiem i z mniejszém udręczeniem opuszczać. A cheruby i serafy stojący w około Pana wszech światów, zapytały Ojca ludzi w te słowa: „Cóżto dałeś człowiekowi, co go tak prędko zmieniło?« A Ojciec ludzi tak odpowiedział: »Czego wy nie potrzebujecie, wy służebnicy mojego słowa! którzy nad radość i zmartwienie wyniesieni jesteście i czego żadna istota na ziemi nie ma, to dałem człowiekowi. Dar ten potrzebny mu będzie na ziemi; com mu dał w postaci błyszczącéj perły, sąto łzy, mój dar najlepszy i najdroższy.«

Autograf drogi. Anglia dotąd jeszcze jest tym krajem, w którym literackie dokumenta i stare rękopisma najdrożéj się sprzedają, jak to widać z licytacyi, która niedawno na zbiór osobliwości pozostałych po panu

Evans w Londynie się odbyła. Wystawiono tam na sprzedaż dokument oryginalny, na mocy którego urodzony w Stratford nad Awonem, w hrabstwie Warwik, szlachcic Wiliam Shakespeare, od londyńskiego obywatela i muzyka Henry Walker kupił dom położony w Blakfiar w Londynie. Ten dokument sprzedaży dnia 10. marca 1612. r. przez Szekspira podpisany, zaopatrzony jego pieczęcią i w księgi gruntowe Rolla Court zgodnie z oryginałem wciągnięty, odstąpiono nakoniec jako najwięcéj dającemu panu Elkins za 165 funtów szterlingów i 15 szylingów (niemal za 1200 talarów.)

Ameryka w obrazie. Amerykę możnaby przedstawić grupą następującą: Na przodzie stoi człowiek, który jedną nogą grzbiet czarnego niewolnika gniecie, a ręką wór pieniędzy z napisem: Wolność, ku niebu wznosi. — Obok niego stoi dziki Indyjanin od zażartego psa ścigany, na którego obróży Cywilizacja jest wyryta. — Po drugiéj stronie Fanny Elssler, w ubiorze Sylfidy ziemię wolności całująca. — W głębi mógłby się Washyngton jako duch unosić. Artysta powinienby go oddać z niezmiernie przeciągłą twarzą, którąby przemawiać się zdawała: O gdybym to był przewidział!

OBWIESZCZENIE.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 19. Listopada 1813. Prefekta Antoniego Garczyńskiego został, rozrządzeniem z dnia 14. Maja 1818. proces spadkowo - likwidacyjny otworzony. Dobra do pozostałości téj należące, Łęg powiatu Szremskiego, Żerniki powiatu Obornickiego i Szymankowo wraz z Uchorowem powiatu Obornickiego, zostały drogą subhastacyi koniecznéj sprzedane i summy kupna złożone.

Na dobrach pomienionych są następujące summy zahypotekowane:

I. Na dobrach Łęg:

w Rubr. III. (II.) Nr. 2. 447 Tal. 1 dgr. 8¾ fen. dla Cecylii z Węgorzewskich, zamężnéj Młodziejowskiéj, na teraz sukcesorów téjże, z inskrypcyi Ludwika Młodziejowskiego w Grodzie Poznańskim feria secunda post festum trium regum r. 1766. i na mocy zezwolenia protokularnego Adama Malczewskiego z dnia 11go Kwietnia r. 1797. stósownie do rozrządzenia z dnia 26. Czerwca r. 1800. zabezpieczone.

II. Na dobrach Żerniki:

1) Rubr. III. (II.) Nr. 1. protestacya dla Rozyny z Dzierzbińskich Zabłockiéj względem 1242 Tal. 16 dgr., 108 Tal. 8 dgr. i 166 Tal. 16 dgr. z prowizyą po 5 od sta, zabezpieczona na mocy dekretu kondescensyjnego z dnia 7. Czerwca roku 1784. opłatowanego w Grodzie Poznańskim na dniu 14. Kwietnia r. 1785. stósownie do rozrządzenia z dnia 22. Czerwca r. 1801.

2) Rubr. III. (II.) Nr. 2. protestacya dla Rocha Dzierzbińskiego względem 1310 Tal. 20 dgr., 720 Tal. 8 dgr. 7½ fen. i 108 Tal. 8 dgr. z prowizyą po 5 od sta, zabezpieczona stósownie do rozrządzenia z dnia 22. Czerwca roku 1801. na mocy dekretu kondescensyjnego z dnia 7. Czerwca roku 1784. opłatowanego w Grodzie Poznańskim na dniu 14. Kwietnia 1785.

III. Na dobrach Szymankowo i Uchorowo:

1) Rubr. III. (II.) Nr. 7. protestacya de non amplius intabulando dla Ludwika Młodziejowskiego i sukcessorów tegoż, względem podniesionych przez Jana Nepomucena Mycielskiego summ kupna dóbr Łęg i Łężek w ilości 23,692 Tal. zahypotekowana w skutek wniosku dawniejszego Kollegii pupilarnego w Poznaniu zaprezentowanego na dniu 27. Marca r. 1801. stósownie do rozrządzenia z d. 27. Czerca r. 1801.

2) Rubr. III. (II.) Nr. 13. 66,666 Tal. 16 dgr. dla dzieci drugiego małżeństwa Jana Nepomucena Mycielskiego zahypotekowane na mocy deklaracyi sądownéj Jana Nepomucena Mycielskiego z dnia 16. Września r. 1801. i z dnia 3. Lutego r. 1802. stósownie do rozrządzenia z dnia 1. Marca r. 1802.

3) Rubr. III. (II.) Nr. 14. kaucya nieoznaczona dla dzieci drugiego małżeństwa Jana Nepomucena Mycielskiego, na zabezpieczenie majątku, im z pozostałości Stanisława Mycielskiego oprócz 66,666 Tal. 16 dgr. pod Nr. 13. zaintabulowanych jeszcze przypadłego, w ręku Jana Nepomucena Mycielskiego znajdującego się, aż do złożenia obrachunku między nimi a ojcem ich, zahypotekowana w skutek zezwolenia sądownego Jana Nepomucena Mycielskiego z dnia 3. Lutego roku 1802. stósownie do rozrządzenia z dnia 1. Marca 1802.

4) Rubr. III. (II.) Nr. 18. 23,805 Tal. czyli 7935 dukatów z prowizyą po 5 od sta, dla Kasztelana dawniejszego Kazimierza Szymona Szydłowskiego, zaintabulowane na mocy notarycznego dokumentu dłużnego Jana Nepomucena Mycielskiego z d. 10. Stycznia r. 1803. stósownie do rozrządzenia z dnia 17. Stycznia roku 1803.

Pobyt wierzycieli tych nieznajomy, zapozywają się przeto niniejszém ciż, oraz wszyscy którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub jakokolwiek umocowani, pretensyi do massy spadkowo likwidacyjnéj Antoniego Garczyńskiego i do dóbr powyżéj oznaczonych, resp. pieniędzy kupna tychże z zahypotekowań pomienionych wywodzić mniemają, aby pretensye takowe w terminie w tym zamiarze w sali instrukcyinéj naszéj przed Ur. Wollenhaupt Referendaryuszem

dnia 4. Listopada 1841. zrana o godzinie 10téj

wyznaczonym dochodzili i dokumenta dotyczące się złożyli, albowiem w razie przeciwnym z takowemi co do nieruchomości i pieniędzy kupna takowych wyłączeni, a co do massy spadkowo-likwidacyjnéj za utracających wszelkich praw pierwszeństwa swych uznani, i li do tego odesłani zostaną, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych już wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłéj tu w Poznaniu dnia 18. Grudnia 1834. Krystyny Gwilhelminy Bogumiły Freter z domu Wernicke, żony Fryderyka Daniela Freter Radzcy medycyny, i nad pozostałością wspomnionego jéj małżonka, który dnia 2 Sierpnia 1837. u wód w Warmbrunn umarł, otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny.

Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada

na dzień 12. Października 1841. r.

o godzinie 10téj przed południem w Izbie stron tuteszego Sądu przed Ur. Schultz, Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 17. Maja 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko miejski.

25 krów żuławskich i 2 duże stadniki są do sprzedania na gruncie Pana Ramke pod № 3. przy Tamie.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 30. Lipca 1841. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	10	—	2	12	6
Zyta dt.	1	4	3	1	6	9
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	20	6	—	22	6
Tatarki dt.	1	7	6	1	10	—
Grochu dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	13	—	—	14	—
Siana cetnar	1	—	—	1	2	—
Słomy kopa	6	—	—	6	10	—
Masła garniec	1	12	6	1	15	—
Spirytusu beczka	17	—	—	17	15	—

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 1. Sierpnia 1841. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 23. aż do dnia 29. Lipca 1841. urodziło się chłopców.	urodziło się dziewcząt.	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	1	2	1	—	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Graudke	—	—	2	1	1	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	3	1	3	1	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	5	4	6	1	1
Gmina niemiecko-katolicka	- Pr. Urbanowicz zrana o 9. godzinie, po polsku, - Gogol, nauczyciel religii, po niemiecku	- Reg. Pohl	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Sobkowicz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Kandydat	3	3	5	3	3
W ewanielickim S. Piotra	Kand. Gerlach	—	—	2	—	—	—
W kościele garnizonowym	Woj. nadkazn. Cranz	—	1	—	4	—	2
		Ogółem .	13	14	20	6	9